Rok 4. Nr. 145.

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,65 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie	1,75 zł.
W agencjach miesięcznie	1,75 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem	1,98 zł.

Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.
Pocztowe konto czekowe 201.032.
Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.
Tel 44. Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 33

Główny redaktor: Dyonizy Kowalski.

Chojnice, środa 25 czerwca 1924 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza petyt lub jego miejsce 6 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-łam. 12 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

„Drang nach Osten."

Masońskie warszawskie gazety „Kurjer Polski" i Kurjer Poranny" należą do gatunku pism tak zwanych lewicowo-postępowych. Ta postępowość polega na tem, że nie uznają prawa do obrony narodowości na kulturze i obyczajowości odziedziczonej po przodkach. Nie chcą nic słyszeć o tem, ażeby obronę granic kraju, ażeby obronę umysłowości narodu mierzyć miarą chwały i sławy przodków. To się u nich nazywa wstecznictwem. Bowiem opieranie się na wspomnieniach przeszłości prowadzi do tęsknoty za tymi czasami, gdzie ludzi gatunkowali na stany i kasty, na uprzywilejowanych z przydatkiem herbu i własności i na ludzi wywłaszczonych społecznie, czyli na ludzi gorszego gatunku. Te czasy minęły i kto za ich powrotem tęskni, ten cierpi na ograniczenie mózgu i takiego człowieka poważnie brać nie wolno.

Takie gazety i tacy ludzie, którzy temi gazetami kierują, — pomijając „Kurjera Polskiego," który jest masońsko żydowskim — są w obecnych czasach strasznem naszem nieszczęściem. Należą oni bowiem do tak zwanych doktrynerów czyli ludzi, którzy zjedli na wysokich szkołach wszystkie rozumy profesorów wykładających naukę o rządzeniu narodami, o gospodarstwie krajowem itd. i ze szkoły nie poszli na praktyczny chleb, ale zasiedli zaraz za stołem i komenderują prezydentami, ministrami, posłami, senatorami w kierunku rządzenia narodem. To są ludzie z tej samej szkoły politycznej, z której wyszedł pierwszy nasz naczelnik Państwa p. Józef Piłsudski, którzy mając mózgi i głowy pełne nauk o przewrotach, jakie w ciągu wieków działy się wśród narodów, i które niby świat uszczęśliwiły i pchnęły go naprzód w kierunku bratania narodów i ludów, chcą Polskę gwałtem przerobić na podobnego rodzaju państwo. To są ci ludzie, którzy przez ostatnich 5 lat rządzili Polską podług swych doktryn i — zmarnowali ją, ponieważ nie wiedzieli, że pomiędzy nauką a praktyką życiową istnieje przepaść.

Otóż tę doktrynerską lewicowo-postępową kulturę pragną powyższe dwie gazety i pokrewne im socjalistyczne międzynarodówki przeszczepić na grunt byłego zaboru pruskiego. „Kurjer Polski" napisał niedawno artykuł przeciw działalności komitetu likwidacyjnego. Nie podoba mu się, że ten komitet tak energicznie do majątków niemieckich się zabiera i dziwi się, że tu u nas panuje rasowa zawziętość do innoplemieńców, której możnaby szukać chyba pomiędzy hitlerowcami. Tej zawziętości niema już w całej powojennej Europie. I dla tego nietylko Europa ale nawet Liga Narodów nie może zrozumieć tego stanowiska społeczeństwa w obec innoplemieńców.

Jest ludowe przysłowie, które powiada: Co głupiemu po rozumie. Niepotrzebnie byśmy zatem chcieli warszawskim doktrynerom od Kurjera Polskiego" dowodzić, że tu nie o prześladowanie Niemców i Zydów chodzi, ale o samoobronę gospodarczą przed ich zalewem. Tego nie rozumieją, bo główny redaktor „Kurjera Polskiego" jest przechrztą, zatem z duszą polską mało ma wspólnego. Ale tu chodzi o to, ażeby temi zapatrywaniami nie zarażali się coraz to więcej warszawscy politycy, którzy właśnie swą lewicowo-postępową polityką doprowadzili do tego, że my tu pod zaborem pruskim, a zwłaszcza na Pomorzu, mamy jeszcze tylu Niemców-kolonistów i innych.

W imię tej lewicowo-postępowej polityki mamy przestać gospodarcze sprawy brać ze stanowiska czysto narodowego. Mamy zatem na wszystko zapatrywać się tylko ze stanowiska gospodarczego. Jeżeli zatem Niemcy i Zydzi swe obowiązki spełniają, nie należy ich wyrzucać, bo to jest dla nich krzywdą, a równocześnie nadużyciem w obec konstytucji,

Choćbyśmy zapatrywali się nawet na te sprawy niemiecko-żydowskie tak, jak warszawskie masońskie gazety, to musielibyśmy w obec jednych i drugich zajmować oporne stanowisko, ponieważ Niemcy i Żydzi nie są naogół lojalnymi obywatelami. Pokazało się to choćby tylko przy składkach na Bank Polski. Niemcy wydali hasło niepomagać przy utworzeniu Banku, a zatem nie chcieli uporządkowanego skarbu, nie chcieli porządku w Polsce. Tak samo zrobili Żydzi. Pastorzy i wszyscy ci, którzy mają wpływ na dusze niemieckie, czerpią natchnienie z Berlina. Główną organizacją niemiecką był „Deutschtumsbund," który przecież zbierał wiadomości o wojsku polskiem i czerpał fundusze z Berlina. Gdyby pracował dla Polski, nie byłby tego robił. Gazety niemieckie, wychodzące w Polsce, mają charakter wszechniemiecki. Cały zresztą blok mniejszościowy w Sejmie jest antypaństwowy, bo niema państwa, w którem by mniejszości politycznie się organizowały, o ile pragną prowadzić lojalną państwową robotę. Hanowerczycy w rajchstagu i my Polacy w rajchstagu dawniejszym organizowaliśmy się politycznie właśnie dla tego, ponieważ chcieliśmy w obec Berlina i świata protestować przeciw przynależności do państwa pruskiego. Jeżeli to robią u nas Niemcy i inni, to chyba na to, ażeby protestować przeciw przynależności do Polski tych ziem, które od wieków z Polską związane były, a nie były przyłączone do niej pruskim sposobem.

Godzić się zatem na to, ażeby uważać Żydów i Niemców za lojalny żywioł i dopuszczać ich do państwowej współpracy, znaczyłoby kozła do ogrodu wpuszczać, ażeby nam Polskę objadł i przygotował grunt pod nowe rozbiory.

Niemcy i Zydzi urządzają się też już zawczasu tak, ażeby przygotować grunt pod ponowne panowanie niemieckie. Co posiadają, to nietylko trzymają, ale wedle tajnych nakazów Polakom nie sprzedają. Za to co mogą skupują, a przedewszystkiem z przemysłem się zagnieżdżają. To nie jest lojalna praca, to jest wybitnie polityczna praca na dobro niemczyzny, aby gotować sobie grunt.

Masoni i Zydzi w rodzaju „Kurjera Polskiego" mogą upatrywać w tem przeczulenie i przesąd narodowy, dla nas jest stawianie podobnych narodowych murów przeciw niemczyźnie i żydowszczyźnie najwyższym nakazem moralnym i dziejowym. Jeżeli inne narody tej walki nie prowadzą, to po prostu dla tego, że im Moskal i Austrjak tych miljonów Zydów nie powrzucał co nam, nie bylibyśmy zatem warci tej Polski, gdybyśmy krzywdy wyrządzonej nam pod tym względem nie naprawiali i Żydów nie starali się przeganiać, skąd ich nam przysłali.

Oczywiście chcemy to robić drogą legalną za pomocą obrony gospodarczej. I warszawskie gazety napadające na nas, żądają od nas, ażebyśmy tej właśnie obrony gospodarczej przed zachłannością żydowską i niemiecką zaniechali, ażebyśmy Polskę zdali dobrowolnie na łup niemczyźnie i żydowszczyźnie i zrobili z niej dla Zydów Palestynę. Napadając na naszą rzekomą wsteczność i niekulturalność, nie widzi się, że właśnie nasze ziemie zachodnie wstrzymują jeszcze zupełny zalew Polski od obcego żywiołu, że właśnie uznanie nam się powinno należeć za to, że my tu najsilniej i najskuteczniej jeszcze podtrzymujemy ducha obrony i że w narodzie staramy się rozbudzać zrozumienie dla walki z wrogim nam żywiołem na gruncie gospodarczym.

Zamiast nam tu zatem doktrynerskie duby smalone prawić o naszem narodowem zacofaństwie, lepiejby zrobili nasi wielcy ludzie do małych interesów politycznych, ażeby zaczęli pojmować, że Polska jest dla jednych polem do parcia na wschód „Drang nach Osten", a dla Zydów ziemią mlekiem i miodem płynącą.

Kurs polskiej marki

z dnia 23 VI 1924.

Gdańsk:	1 dolar =	5,21 złotych
	100 złoty =	111½ guld. gd.
Warszawa:	1 dolar =	5,18—5,21 złotych
	1 gd. gulden =	0,90½ złotych
Marki rentowe =		1,24 złotych

Sprawy polityczne

na podstawie otrzymanych telegramów.

Byłoby dobre sąsiedztwo — gdyby Francuzi pieniędzy nie chcieli.

Były kanclerz Stresemann a obecny minister spraw zagranicznych powiedział na wiecu w Karlsruhe tak: „My tam chcemy znaleść drogę, któraby nam pozwoliła nawiązać z Francją sąsiedzkie stosunki i płacimy też odszkodowania, byle Francja chciała przyznać, że Niemcy za obecne położenie nie są odpowiedzialne. Zresztą wiadomość, jakoby się Niemcom dobrze działo, jest nieprawdziwą, ponieważ wskutek ruiny marki niemieckiej ponieśli oni ogromne straty".

To znaczy: Przyznajcie, że my Niemcy nie zawiniliśmy wojny, a wtedy będziemy waszymi dobrymi sąsiadami, bo jako mało winni nie będziemy wam potrzebowali wszystkich długów płacić, i będziemy mieli wtedy pieniądze na nowe zbrojenia.

Już z Niemcami gada po francusku.

Zaledwie Herriot do władzy doszedł, a już zaczyna śpiewać w obec Niemców na starą nutę. Oświadczył on w niedzielę dziennikarzom francuskim, ze wybrał sobie Nolleta na ministra wojny, ponieważ on najlepiej Niemców poznał. Niemcy mają bowiem zamiar wyprowadzić Francuzów w pole. Wychowują bowiem młodzież wojskowo, ażeby w odpowiedniej chwili mieć gotowe wojsko. My Francuzi mamy najlepszą wolę i chcemy z demokracją niemiecką żyć na stopie przyjaznej, ale w obec monarchistów niemieckich występować będziemy z całą stanowczością, ponieważ mamy bronić nietylko praw Francji, ale zdobyczy demokratycznych całego świata.

Amerykanin królem Albanji?

Z Albanji nadchodzi poważna wiadomość, że przedstawiciele ludu albańskiego ofiarowali amerykańskiemu miljonerowi Williamowi Leeds koronę albańską, a gdy ten odmówił, zgłosili się do amerykańskiego „krola nafty" Harry Sinclair, prosząc go o przyjęcie tronu Albanji. Czy Sinklair odmówił, nie donoszą, miał jedynie z humorem zaznaczyć, że królem jest już obecnie i to królem nafty. Europa chciałaby mieć na tronie Albanji szwagra byłego austrjackiego cesarza księca Sykstusa Bourbon—Parma. Albańczycy go jednak nie chcą, bo musieliby mu pensję królewską płacić, gdy tymczasem Amerykanin nietylko by nic nie żądał, ale za honor, że jest prawdziwym królem, jeszczeby dolarami kraj zasypał, a o to im chodzi.

Takie to czasy, że dziś za pieniądze można już nawet królem zostać.

Niemcy gotowi do wojny.

Nowy francuski minister wojny Nollet oświadczył przedstawicielowi angielskiej gazetu „Morning Post", że Niemcy mają w pogotowiu 2 miljony żołnierzy. Wszystkie wojskowe komendy otrzymały dokładne informacje, ażeby się przygotowały do szybkiej mobilizacji. Sprawa jest tem niebezpieczniejszą, ponieważ Niemców nie można nawet należycie kontrolować. Rekrutów powołuje się bowiem w niewiadomych z góry terminach, tak samo niemożliwą jest kontrola fabryk prochu

Zatarg Anglji z Meksykiem.

Jak wiadomo, wybuchł ostry zatarg pomiędzy rządem meksykańskim a angielskim posłem tak dalece, że prezydent Meksyka Obregon kazał pałac jego otoczyć wojskiem, ażeby go nie wypuścić. Jak się ta kłótnia skończy, dotąd nie wiadomo. Rząd meksykański zażądał swego czasu odwołania posła angielskiego Cummings, ale rząd angielski tego nie zrobił, ponieważ uważał, że skargi są niesłuszne. Radził ze swej strony załatwić sprawę w sposób polubowy przez posłanie specjalnej misji, na co znowu rząd meksykański się nie zgodził. Rząd angielski ustąpić nie chce, ponieważ uważa, że rząd meksykański naruszył prawa grzeczności międzynarodowej. Jeżeli rząd meksykański nie ustąpi, natenczas może z tego winiknąć mała wojna, ponieważ Anglja zażądała stanowczo cofnięcia rozporządzeń w obec Cummingsa.

Sprawy polskie

na podstawie otrzymanych telegramów.

Serdeczne witanie Biskupów francuskich w Polsce.

Serdeczne było powitanie Biskupów francuskich w Warszawie i serdeczną ci książęta Kościoła pozostawili po sobie pamięć. Nadewszystko uroczystem było przyjęcie na sali Rady miejskiej. Stanęli ze sztandarami: weterani 63 roku, rozmaite stowarzyszenia katolickie, Akademicka Sodalicja Marjańska oraz wszystkie cechy. Byli tam dalej ks. Kardynał-Arcybiskup Kakowski, Nuncjusz papieski, komendant

miasta, generał Suszyński i inni generałowi, oraz przedstawiciele władz polskich, francuskich i przedstawiciele obywatelstwa.

Senator Baliński wygłasza przemówienie powitalne, w którem powiada, że katolicka Polska wita w Biskupach synów wielkiej i szlachetnej Francji, która była starszą i serdeczną siostrzycą Polski w rodzine ludów, wyhodowanych na prastarej kulturze łacińskiej. Wyraził dalej senator Baliński podziw z okazji wielkich Biskupów i kapłanów francuskich, świętych męczenników, apostołów i misjonarzy, wielkich organizatorów życia religijnego, umysłowego i społecznego. Wyraził również podziękowanie za opiekę, jakiej od Biskupów francuskich doznają robotnicy polscy we Francji. Przemówienie swe zakończył senator Baliński na cześć św. Joanny d' Arc.

Muzyka zagrała marsyljankę, poczem ks. Kardynał Dubois wyraził rozrzewnienie z przyjęcia, jakie Biskupom francuskim zgotował naród polski. W Krakowie witała go pełna chwały przeszłość nasza dziejowa, z niemniejszą radością witała go Polska w swej warszawskiej stolicy. Wierzy, że Polska i Francja, jak mu powiedział pewien rolnik polski, mają wspólną duszę. Przybywa do Polski nietylko na zaproszenie Biskupów polskich, ale zachęcony przez wielkiego przyjaciela Polski, papieża Piusa XI, który zachęcał go do budowania się pobożnością ludu polskiego. Robotnicy polscy przysyłają przez niego zapewnienia nigdy niewygasłej łączności z Ojczyzną. Wzywał w końcu do łączności w imię św. wiary katolickiej.

Żydzi w Polsce tworzą osobne państwo.

Po wielu miastach Rzeczypospolitej tam, gdzie Żydzi tworzą większe gminy, odbywały się wybory do tak zwanych gmin żydowskich. Wszędzie wybierano tak zwanych nacjonalistów, to jest narodowców żydowskich, którzy dążą do stworzenia własnego państwa. Tak zwani asymilatorzy to jest Żydzi, którzy pragną zlać się z państwem polskiem, nie zdobyli na 50 miejsc w Warszawie ani jednego. Wybrany żydowski poseł Farbstein oświadczył: „Wybory do gminy żydowskiej w Warszawie przyniosły wspaniały wynik dla myśli narodowej żydowskiej".

Wynik ten jest dla państwowości naszej groźną wskazówką, ażebyśmy przyjrzeli się Żydom bliżej, i zabrali się do nich tak, jak na to zasługują, bo chyba kiep polityczny powinien zrozumieć, że Żydzi pożądnymi polskimi obywatelami nigdy nie będą.

Rada Ligi Narodów a koloniści niemieccy.

Na wtorkowem posiedzeniu Ligi Narodów pod przewodnictwem p. Benesza zgodzono się na to, ażeby Polska wydalonych z Polski kolonistów w liczbie około 500 odszkodowała. Sumę oznaczono na 2.700 000 franków złotych. Na tem samem posiedzeniu domagał się delegat Anglji zbadania sprawy optantów niemieckich w Polsce, który to wniosek jednak odrzucono na tej podstawje, że Polska pragnie tę sprawę załatwić z Niemcami bez mięszania się do niej Ligi Narodów.

Dalej domaga się przedstawiciel Anglji, ażeby rząd polski przedłożył Lidze Narodów materjału, dotyczącego sprawy wywłaszczeń w Polsce. Przedstawiciel Polski p. Skrzyński stanowczo się temu żądaniu oparł, tak że w końcu zaprotokułowano przebieg tej sprawy bez wydania jakiejkolwiek rezolucji.

Sypią piaskiem w oczy, ażeby tem lepiej Francuzów oskubać.

Niemcy wyzyskują dobrą wolę obecnego rządu francuskiego na to, ażeby rozpocząć swój poprzedni sposób okpiewania Francuzów. Uchwalają zatem płacić długi, zaręczają, że pragną żyć z Francuzami w jak najlepszej zgodzie, a równocześnie podwoili w całych Niemczech agitację podgotowawczą za przyspieszeniem zbrojeń. Narodowcy niemieccy urządzają ciągle nowe Dni Niemieckie oraz uroczystości przeciwko Traktatowi wersalskiemu,

W Monachjum obbyło się naprzykład odsłonięcie pomnika ku pamięci tych wszystkich krajów, które po ostatniej wojnie zostały Niemcom zabrane. Na pomniku tym mają być wypisywane nazwy krajów polskich i innych, które oderwane zostały od Niemiec. Ocrocznie w rocznicę zaboru tych obszarów składane będą na tym pomniku wieńce na dowód, że kraje te pozostaną w stałej pamięci Niemców. Poświęcenia pomnika dokonał książę bawarski Ruprecht.

Równocześnie z tą uroczystością urządzili Niemcy zagranicą w Gmünden zjazd organizacyj, które należą do związków utrzymania niemieckości zagranicą. Na zjazd ten pozjeżdżali się licznie delegaci z Polski, Chechsłowacji, Łotwy, Jugosławji i innych krajów. Piorunowano tam na Traktat wersalski za stworzenie tych państw i oderwanie od Niemiec wielkich obszarów ziemi. Wygłkszana patrjotyczne mowy za jedną wielką ojczyzną niemiecką i za przyłączeniem na nowo tych ziem do faterlandu. Zanim to jednak nastąpi, winni się Niemcy mocno trzymać i nietylko się nie pozwolić wynarodowić, ale pracować wszelkimi sposobami nad jak najwcześniejszem połączeniem tych ziem z dawniejszą niemiecką ojczyzną.

Tegoroczne urodzaje.

Zestawienie urzędowe tak zwane statystyczne powiada, że miesiąc maj był pod względem temperatury dosyć sprzyjającym dla zasiewów. Temperatura była dosyć wysoka, przeciętnie 1—1½ procent powyżej normy. Podczas, gdy niektóre miejscowości na Zachodzie i Północy Polski miały nieco nadmiaru wilgoci, na południu i połudciowym wschodzie Polski dał się zauważyć pewien brak wilgoci. Naogół zasiewy nieźle wyglądają, i tak wydadzą: Pszenica ozima 3,5, pszenica jara 3,2, żyto ozime 2,7, żyto jare 3,0 jęczmień ozimy 2,4, jęczmień jary 3,3 owies 3,4, Rzepak ozimy 2,7 rzepak jary 3,0, koniczyna 3,2. łąki suche 3,1, łąki nizinne 2,9, łąki meljorowane 3,4, pastwisko naturalne 2,8, pastwisko sztuczne 3,0

Liczby oznaczają: 5 stan wyborowy, 4 dobry, 3 średni, 2 mierny, 1 zły.

Rosną dochody, ale i wydatki.

Bilans za czerwiec przewiduje dochodu blisko 149 i pół miljonów złotych, a rozchodu 148¼ miljonów. Przewyżka dochodów będzie wynosiła 1¼ miljona złotych. Dochody w kwietniu wynosiły 114 miljonów, w maju 113½ miljonów. W stosunku do tych dwóch miesięcy znacznie się zwiększyły dochody i rozchody również, co pochodzi stąd, że w kasach z poprzednich miesięcy pozostały znaczne nadwyżki, które było można obrócić na rozmaite ulepszenia gospodarki państwowej i na spłaty długów zagranicznych bez sięgania po inne pieniądze.

W dochodach pierwsze miejsce zajmują daniny, opłaty i monopole, z których przewidziany jest dochód na 82,6 miljonów złotych, o 4 miljony mniej, niż za maj. Z podatków spożywczych czyli pośrednich przewiduje się podatku majątkowego 15 miljonów, z ceł 11 miljonów, z opłat stemplowych 7 miljonów, z monopolów 11,1 miljon. Poczta, telegrafy i telefony przyniosły 6 3 miljony złotych itd.

Rząd w obronie rolnictwa,

Rada ministrów uchwaliła 16 bm. wyznaczyć większe niż dotąd fundusze na popieranie organizacyj rolniczych i kultury rolnej, o ile się wykaże, że z opłat wywozowych od produktów rolniczych pozostanie jaka nadwyżka. Rolnictwo ma bowiem prawo wymagać odszkodowania za straty, poniesione wskutek ograniczenia wywozu produktów rolniczych.

Zarząd przymusowy.

Jak wiadomo, została widzewska manufaktura zamknięta, ponieważ dyrektorowi p. Maksowi Kohn nie podobało się, że go robotnicy trochę poskubali za to, że zarobków nie mógł czy też nie chciał im na czas zapłacić. Obecnie stawił p. Kohn warunki, że otworzy z powrotem fabrykę na następujących warunkach: najpierw ma być odwołanem, jakoby p. Kohn odezwał się do robotników w słowach, sprzecznych z interesami państwa, dalej domaga się wydalenia tak robotników jak i wszystkich delegatów, którzy byli zamięszani w zajściu a wreszcie domaga się wynagrodzenia wszelkich szkód. Przedstawiciele robotników w osobach posłów: Perkowskiego, Waszkiewicza, Michalaka i Harasza odrzucili wszelkie propozycje i stawili warunek, że gdyby p. Kohn żądań swych z wyjątkiem pierwszego nie cofnął, wówczas fabrykę należy wziąć na rachunek państwa.

Uporządkowane granice.

Na Śląsku Cieszyńskim nastąpiło od 16 do 21 bm. urzędowe obejmowanie Śląska przez władze czeską i polską. Podpisanie wzajemnych protokułów nastąpiło w polskiej i czeskiej części Cieszyna i wzajemnie przyrzeczono sobie porobić ułatwienia gospodarcze.

Raj w Bolszewji — bolszewicy pozamykali wszystkich księży.

Bolszewicy aresztowali w Żytomierzu mnóstwo Polaków, w tem 3 księży i to ks. Prałata Fedukowicza, ks. Józefa Ulanickiego i ks. Jana Kotwickiego. Obecnie niema w Zytomierzu ani jednego księdza katolickiego i pewnie też nie będzie, ponieważ wszystkich aresztowanych księży zamierzają powywozić do Archangielska. Z jakiej przyczyny aresztowania nastąpiły nikt nie wie.

Kronika miejscowa.

CHOJNICE, dnia 24 czerwca 1924 r.

— **Djabeł dzwonił na mszą.** Pod firmą witosowców urządził tu znany już w Chojnicach p. Jóźwik wiec na sali p. Żelaznego. Narodu zebrało się mnóstwo, ponieważ zachęty ku temu nie zabrakło. Toć ludzie zawsze jeszcze idą na lep pięknych obiecanek, których od chwili odrodzenia Polski całe góry miechów można już było nazbierać, lecz próżno byś szukał czynu. Nagadał więc p. Jóźwik znowu duby smalone o reformie rolnej, „która od 5 lat dużo obiecała a nic nie dała, jeno zmartwienie tym," którzy z niej chcieli korzystać, za to obsadziła Pomorze jednostkami, które nam tu przewróciły całą naszą dotychczasową kulturę. Gadał dalej o tem, że polskie stronnictwo Ludowe, to jest witosowe pomogło poprzedni rząd utworzyć, ale tego nie powiedział, że ten rząd właśnie z winy tego stronnictwa się rozleciał, bo najpierw odpadło od niego 15 dąbszczyków, a później też tyle brylowców, tak że większości nie było więcej w Sejmie i do dziś jej niema.

Właśnie dla tego, ażeby tych stronnictw rolniczych było z pół kopy, nie radził się łączyć w jedno wielkie stronnictwo, ale łączyć się z witosowcami, bo choć tam nic nie dadzą, to przynajmniej reformą rolną zawsze mogą dużo obiecywać.

Równocześnie uczył p. Jóźwik tutejszych robotników, jak się mają organizować i „bronić przeciw obszarnikom", którzy ich wyzyskują. Nie wiemy, ile lat p. Jóźwik liczy, ale niejeden robotnik, który był na sali, znał u nas organizację już wtenczas, gdy p. Jóźwik sam w Małopolsce jeszcze może gęsi na ściernisku pasał i nazwa „organizacja" była dla niego księgą, siedmiu pieczęciami zamkniętą.

Zresztą otwarcie oświadczamy, że bardzo wątpimy, by uprawiał robotę stronnictwa p. Witosa. Stronnictwo Witosa takiej roboty rozbijającej nie uprawia obecnie, jak p. Jóźwik, nie zakłada „dzikich" Kółek rolniczych, jakto czyni p. Jóźwik. Pan Jóźwik nadużywa firmy tego stronnictwa, ażeby ludzi tumanić, i skłócać rolników ze zobą. Zresztą bardzo byśmy się dziwili, gdyby on był istotnie delegatem owego stronnictwa, bo mu wyświadcza najgorsze usługi.

Przemawiał jeszcze p. Gibas, który ze stanowiska Narodowej Partji Rob. zbijał wywody p. Jóźwika. Gdy chciał przemawiać redaktor p. Kowalski, powstał taki wrzask, że mówca musiał chwilę czekać, zanim mógł usta otworzyć. Podziękował też za zaszczyt przemówienia na podobnym wiecu, wyraził jedynie oburzenie, że popobne hałasy są obecnie możliwe w naszych tak kulturalnych Chojnicach.

Wiec zaczął się młóceniem słomy i na młóceniu słomy się też skończył. Sieczką tą koń by się nie pożywił, tem mniej starczy jej dla p. Jóźwika, ażeby przygotować mu grunt pod poselstwo, jak o tem widocznie marzy. Radzilibyśmy mu, ażeby usiadł spokojnie na swym kawałku gruntu i nauczył się dobrze go obrabiać i pielęgnować kawał zagajnika, który do niego należy. Bo inaczej ani poselstwa ani gospodarstwa nie upilnuje.

— **Piszą nam:** Za dawniejszych czasów komenderowała policja przy pogrzebach — a więc i w naszem mieście — urzędnika, który przy każdej eksporcie czuwał nad porządkiem, czy szło o wniesienie zwłok do kościoła, czy na cmentarz. Chodziło przedewszystkiem o usuwanie z drogi furmanek, ażeby nie przeszkadzały w pochodzie i nie naruszały powagi pochodu. Możeby władze nasze zechciały zastanowić się nad tem, czy nie zalecałoby się powrócić do tego zwyczaju.

Jeden za wszystkich.

— **Inspektorat szkolny** podaje do ogólnej wiadomości, iż wszystkie dzieci, które do dnia 31 sierpnia br. ukończą 7 rok życia, są zobowiązane uczęszczać z dniem 1 lipca br. do szkoły publicznej.

O ile naukę szkoły powszechnej ma zastąpić nauczanie domowe, należy przez Inspektorat Szkolny do Kuratorjum Okr. Szk. Romorskiego z początkiem każdego roku szkolnego, najpóźniej do 1 sierpnia danego roku wnieść podanie o udzielenie zezwolenia na prywatną naukę domową.

Zarazem Inspektorat zwraca uwagę, że wszelkie kursy i inne uczelnie prywatne winny także wykazać się koncesją, im udzieloną przez odnośną władzę szkolną.

Tegoroczne ferje letnie w szkołach powszechnych trwać będą od 20 lipca do 30 sierpnia włącznie. O 3-tygodniowych ferjach jesiennych ukaże się osobne rozporządzenie w swoim czasie.

Grochowski, Insp. Szkolny.

— **O nieszczęśliwym wypadku,** przy którym, jak donosiliśmy, został pokaleczonym ciężko chłopczyk Kroll, donoszą nam jeszcze o niektórych szczegółach. Oto chłopiec przywiesił się do woza, gdy ten, napełniony zbożem ze śpichrza p. Tuchlera, ruszył z miejsca. Chłopiec dostał się w niewytłómaczony sposób pomiędzy koła i został strasznie pokaleczony na głowie, twarzy i ramionach. W końcu koło przeszło mu nawet przez ramię. Wezwano natychmiast dr. Neumanna, który chłopca zaopatrzył i kazał odstawić do Sióstr Boromeuszek. Chłopczyk był już przedtem ułomnym.

— **Dowiadujemy się,** że po spożyciu kiełbasy ze składu znanego chojnickiego rzeźnika rozchorowało się bardzo poważnie kilka rodzin obywateli tutejszych. Wszyscy po spożyciu kiełbasy odchorowali króciej lub dłużej w łóżku. Ponieważ kiełbasa była świeża, przeto przyjąć można, że zakupione bydlę było niezdrowe.

— **Jeszcze co do procesu** p. Czabańskiego. Jak nam donoszą wniósł p. prokurator przy sądzie okręgowym rewizję przeciw uwalniającemu wyrokowi w procesie przeciw p. Czabańskiemu

— **Wyjaśnienie.** W czwartkowym numerze naszego pisma była kilkuwierszowa wzmianka, że na prośbę p. prokuratora odroczył p. przewodniczący sędzia Staruszkiewicz rozprawy do następnego dnia. Należało nam wówczas dodać, że z powodu spóźnionej pory zamierzał p. prokurator mowę swą odłożyć do następnego dnia. Wyrażenie, jakoby p. przewodniczący niezdecydowanym głosem godził się na odroczenie procesu do dnia następnego nie było na miejscu i z ubolewaniem nieszczęśliwe to określenie cofamy.

— **Nowa ofiara wody.** W niedzielę popołudniu miało jezioro charzykowskie trzecią ofiarę pochłonąć. Tymczasem wiadomość ta okazała się nieprawdziwą, okazało się jednakowoż, że w tym dniu utonął 14 letni syn kupca p. Strysika z Tucholi w jeziorze Głęboczek w powiecie brodnickim. Bliższe szczegóły narazie są nam nieznane.

— **Pogrzeb** ofiar jeziora charzykowskiego śp. Piotra i Hermana Hupków odbył się dziś we wtorek. O pół 9 przed południem odbyła się eksporta zwłok z kostnicy św. Boromeusza do kościoła farnego. Pogrzeb odbył się zaraz po nabożeństwie przy udziale wielkiego zastępu publiczności.

Nadmieniamy, że koledzy Związku Zawodowego Maszynistów Kolejowych sprawili śp. Hermanowi piękną trumnę własnym kosztem. Godny podniesienia fakt solidarności zawodowej.

— **Proces o masło.** W poniedziałek toczył się przed Izbą karną proces o masło przeciw dyrektorowi zakładu poprawczego p, Czabańskiemu i kupcowi p. Romanowi Stammowi. Było to zakończenie tej głośnej sprawy, która była główną sprężyną wytocze-

nia procesu p. Czabańskiemu i zawieszenia go w urzędzie. Pomimo, że świadkowie jednomyślnie zeznawali, że p. Stamm zakupiwszy masło od p. Czabańskiego sprzedał je po cenie mleczarskiej i pomimo, że tem samem nie było żadnych znamion tak zwanego łańcuszkowego interesu, wniósł p. prokurator o rok ciężkiego więzienia. Co zaś do p. Czabańskiego stanął prokurator na stanowisku, że tenże pokrzywdził skarb państwa skutkiem zbyt taniej sprzedaży i wyczekiwania na pieniądze. Wniósł przeciw niemu o pół roku więzienia.

Sąd uwolnił jednak obydwóch od wszelkiej winy i kary, ponieważ winy jakiejkolwiek się nie dopatrzył. Przewodniczył w obydwóch tych głośnych procesach sędzia p. Staruszkiewicz.

Kronika prowincjonalna.

Czersk W zeszłym tygodniu wtargnęli złodzieje do hotelu p. B. Talaśki i skradli mu dużo bielizny i likierów. Część znaleziono na polu. Prawdopodobnie złodzieje nie mogąc unieść zrabowanego łupu chcieli sobie ulżyć i później przybyć po zostawione rzeczy.

Tuchola. Na ogłoszone przez Bank Ludowy walne zebranie stawiła się wielka liczba członków chcących przy tej okazji wypowiedzieć swe żale i wyrazić swe zaufanie do obecnego zarządu i Rady nadzorczej. Ogólnie mówi się o gospodarce familijnej i familijnie protegowanej Banku w udzielaniu korzystnych kredytów stawionych do dyspozycji Bankowi przez Bank Polski, dawniej Państwową Kasę Krajową za pośrednictwem Banku Związku Spółek Zarobkowych. Pierwszym członkiem w Zarządzie Banku jest kupiec p. Janeczkowski, który w naszej małej mieścinie cieszy się bardzo licznem pokrewieństwem wśród tutejszego kupiectwa. Jego krewni właśnie ciągną największe korzyści z tych kredytów. Są to przeważnie ludzie, którzy za czasów niewoli z Bankiem nie miewali żadnej styczności i pracowali z bankami niemieckiemi jak „Vorschussverein". Smutnym jest fakt, że dawniejsi wierni członkowie Banku Ludowego, a może nawet jego założyciele starając się o pożyczkę odbierają stereotypową odpowiedź: „nie ma pieniędzy", gdy w rzeczywistości pieniądze są i płyną do pokrewnego kupiectwa. Obecni rządcy Banku Ludowego przeczuwając co ich na wolnem zebraniu czeka, nie wahali chwycić się środka nielegalnego, by utrudnić członkom uczestnictwo w walnem zebraniu. Otóż ogłosili, że brać udział w walnem zebraniu mogą tylko członkowie z legitymacją, którą Bank każdemu osobiście dnia poprzedniego wystawia. Wielu członkom wobec wielkiej odległości od miasta niemożliwem było o legitymację się postarać. Gdy członkowie ci mimo to domagali się brania udziału w obradach walnego zebrania, przewodniczący Rady nadzorczej zebranie rozwiązał, by położenie ratować, tymczasowo w ten sposób, a później może przez wykluczenie członków niedogodnych przed następnem walnem zebraniem, jak to się praktykowało już. Czy po tej moralnej porażce obecnie możnowładcy Banku wyciągną odpowiednie konsekwencje i zrobią dobrowolnie miejsce ludziom cieszącym się ogólnem zaufaniem i umiejącym bezinteresownie dla spółdzielni pracować, nie wiadomo. W każdym razie byłoby wskazanem, żeby Patronat Banku Związku sprawę bliżej zbadał i instytucję tę powrócił znów celom pierwotnym.

Tuchola. (Walka z niszczeniem lasów) Niedawno odbyła się konferencja, połączona ze zwiedzeniem spustoszonych przez sówkę chojnówkę nadleśnictw w borach Tucholskich, — celem obmyślenia sposobów dalszego postępowania w lasach, przez sówkę nawiedzionych.

Komisja do której należeli pp.: dyr. J. Mikalszewki, prof Z. Mokrzecki, prof. dr. L. Sitowski prof. R. Błedowski, dyr. St. Mikulski, ref. B Przeobrażeński, insp. J. Sobieszczański, insp. A Cozel, insp. A. Bernolak, nadl. W. Wajda, nadl. J. Kurpiński, kierownicy R. Goebel, J. Kabza, i W. Preibisz, — stwierdziła m. in. co następuje:

W nadleśnictwie Sarniagóra drzewostan rewirów zniszczonych przez sówkę w latach 1922 i 1923 naogół nie postradał całkowicie sił żywotnych, i jest nadzieja, że uda się go po tem osłabieniu utrzymać przy wegetacji i zdolności do wzmocnienia się. W nadleśnictwie Błędno przeliczenie próbne na przestrzeni 12 arów wykazało z ogólnej ilości 90, 1 sztukę straconą i 8 wątpliwych, z których przypuszczalnie uschnie jeszcze 4; można tu uważać zatem 6 proc. drzewostanu za stracone. W innych rewirach stwierdzono do 25 proc. wyschniętych drzew.

W nadleśnictwie Przewodnik zauważono, że w partjach lasu posiadających znaczną ilość mrowisk drzewa ocalały.

Na konferencji, która się odbyła w Łążku 19 bm., pp. prof. Mokrzecki, dr. Sitowski i Błędowski oświadczyli, że niebezpieczeństwo grożące drzewostanom ze strony sówki, nie przedstawia się w tym roku tak groźnie jak w roku ub.

Dla walki ze sówką chojnówką pp. rzeczoznawcy zalecają: Pierścieniowanie drzew, zakład. ogródków dla gąsieniczników; zakładanie w drzewostanach, od 60 letnich począwszy, drzew pułapkowych; zakładanie kultur roślin baldaszkowatych, np. kminu: obserwacje nad rolą mrówek w drzewostanach, nawiedzonych przez sówkę. Techniczne środki tępienia sówki, przez grabione ściółki pp. rzeczoznawcy odrzucają stanowczo.

W dziedzinie środków gospodarczych, które należy zastosować w związku z klęską, postanowiono m. in. dążyć do wyzyskania najścia sówki dla przejścia do zagospodarowania uszkodzonych drzewostanów sosnowych systemem utrzymania ciągłego lasu naturalnego (Dauerwald) w jego różnych odmianach.

Konferencję zakończono stwierdzeniem, iż nasuwa się konieczność odbycia w końcu lata rb. jednej lub więcej konferencyj, celem rozpatrzenia materjałów i danych zebranych w miesiącach letnich.

Jak widzimy z powyższych danych dostarczonych nam przez Dyrekcję Lasów Państwowych w Toruniu, walka z klęską sówki w naszych borach podjęta z całą energją przez miarodajne czynniki, rokuje jak najlepsze nadzieje, i jesteśmy pewni, że niebezpieczeństwo zostanie zażegnane rychlej, aniżeli można było się tego spodziewać.

Grudziądz. (Wielkie święto pieśni w Grudziądzu). W dniu 6. lipca r. b. odbędzie się Zjazd okręgowy kół śpiewaczych Okręgu Nadwiślańskiego, połączony z poświęceniem sztandaru „Lutni" grudziądzkiej.

Pieśń polska była nam pociechą i otuchą w czasach niewoli naszej, pieśń krzepiła ducha narodowego i wskazywała nam jutrzenkę wolności, pieśń powinna być dzisiaj wyrazem naszej potęgi, naszej kultury, naszej dumy narodowej.

Bodźcem do gorliwszego pielęgnowania i krzewienia pieśni są Zjazdy okręgowe. Na nich odbywa się przegląd dokonanej pracy i osiągniętych rezultatów, one dodają otuchy i zachęty do dalszej pracy.

Powodzenie nietylko materjalne, ale głównie moralne takiego Zjazdu zależy od życzliwości i zainteresowania się społeczeństwa. Liczny udział i zainteresowanie się popisami dodaje drużynie śpiewaczej zachęty i bodźca do dalszego gorliwego pielęgnowania przecudnej pieśni polskiej. Dlatego też zapowiedziany Zjazd spiewaczy w dniu 6 lipca powinien być nietylko świętem pieśni czynnej drużyny śpiewaczej, ale wszystkich świadomych sprawy obywateli Pomorza. Przybyć winni wszyscy, nietylko z bliższej okolicy, ale i z dalszych stron, aby zadokumentować, że pieśń polska jest nam drogą, że pragniemy jej pielęgnowania i krzewienia w najszerszych kołach społeczeństwa.

Cześć pieśni!

Zarząd I. Okręgu Nadwiślańskiego na Pomorzu.

Więcbork. W niedzielę dnia 29. bm. odbędzie się poświęcenie sztandaru Tow. Spiewu „Moniuszko" w Lubczy pow. Sępolno.

Zaproszone są na to Towarzystwa śpiewu VIII. Okręgu Pomorskiego. Porządek następujący: o godz. 2 po poł. zbierają się towarzystwa zaproszone na placu przed oberżą, dawniej Wolf Sypniewo. Stamtąd po uporządkowaniu do Kościoła parafjalnego w Sypniewie. Aktu poświęcenia dokona ks. delegat Szulz. Przed poświęceniem śpiewa Lutnia Więcbork pieśń: „Panie i Boże nasz." Po poświęceniu i nieszporach wspólny wymarsz do Lubczy, tam przywitanie Tow. i gości przez prezesa okręgowego i wręczenie poświęconego sztandaru prezesowi a przez tegoż chorążemu. Wspólny spiew; my chcemy Boga Następnie po małej przerwie inspekcja dyrygenta okręgowego wspólnego śpiewu na zjazd w Kamieniu.

Poczem śpiewy poszczególnych towarzystw bez popisu i nagród. Reszta programu, który ustawi tamtejsze Towarzystwo.

Cześć pieśni. Zarząd okręgowy.

Grabowo, pow. starogardzki. Utonął, kąpiąc się w czwartek 19. 6. w stawie, 19-letni Bronisław Kosecki. Po trzech kwadransach wydobyto K. już nieżywego.

Jania Góra, pow. świecki. W niedzielę 15 bm. odbyło się w zwykłym lokalu zebranie Towarzystwa Powstańców i Wojaków. Najważniejszym punktem obrad był program dla święta strzeleckiego, które nasze Towarzystwo obchodzi 29 czerwca rb. Uchwalono następujący program. O 2 godzinie po południu zbiórka, poczem odmarsz do strzelnicy, położonej w lesie koło nadleśnictwa Swiekatowo. Od 3 godz. począwszy strzelanie. Na placu różne niespodzianki, jak taniec koło szczęścia itd. Potem nastąpi odznaczenie najlepszego strzelca i około 7 godziny odmarsz na salę p. Kohna, gdzie się odbędzie zabawa taneczna. Uprasza się o jak najliczniejszy udział, także obywatelstwa z okolicy.

Działdowo. (Statystyka Mazurów). Ostatnia statystyka ludności w pow. działdowskim, należącym do Polski wykazała co następuje: Ilość Mazurów w powiecie wynosi 7296, z tego ewangelików 2551. Dzieci katolickich w powiecie jest 2685, z tego niemieckich 47. Dzieci ewangelickich w powiecie jest 1243, z tego niemieckich 305. Do niemieckiej szkoły w Działdowie uczęszcza 72 ewangelickich dzieci; do szkoły wydziałowej 43 niemieckich dzieci.

Swiekatowo Tutejsza parafja obchodziła 17 bm. rzadką uroczystość. Otóż nowowyświęcony kapłan ks. Antoni Priss obchodził swoje prymicje w tutejszym kościele.

Ostatnie telegramy.

Dostojnicy kościelni w Poznaniu.

Biskupi francuscy stanęli w Poznaniu w sobotę o pół 8 rano. Na dworcu powitał ich ks. Kardynał Prymas w obecności całej Kapituły. Byli dalej przedstawiciele wojska, władz państwowych i miejskich. W Zamku powitał dostojnych gości w imieniu wojewody p. radzca Sczaniecki. Księża Biskupi odprawili następnie msze święte i zamieszkali w Zamku. Po śniadaniu złożyli wizytę ks. Kardynałowi, dalej zwiedzili Katedrę i Farę. Po południu była uroczysta akademja w seminarjum duchownem, a w niedzielę księża Biskupi brali udział w uroczystej procesji w około rynku, i celebrowali kolejno procesję. Księża Kardynałowie Dubois i Dalbor postępowali za baldachimem. Przebieg procesji był niezwykle uroczysty i wprost czarujący. Podczas następnego przyjęcia na ratuszu ks. Kardynał Dubois wyraził swój zachwyt i silne wrażenie, jakiego doznał podczas procesji. „Ze szczerą radością — mówił ks. Kardynał — będziemy we Francji opowiadali o serdecznym sentymencie Polski dla przedstawicieli francuskiego Kościoła. Błogosławieństwo Boże spłynie na Polskę. Pozostańmy zawsze wierni jak dwie siostrzyce. Ks. Kardynał zakończył swoje przemówienie okrzykiem: „Niech żyje Polska."

Po południu o 5 godz była w auli Uniwersytetu uroczysta akademja, na której ks. Biskup Baudrillart wzniósł okrzyk na cześć bohaterskiej Polski, misjonarza i rycerza cywilizacji zachodniej.

Prezydent Rzeczypospolitej w Brodnicy.

W niedzielę przyjmowano tu bardzo uroczyście p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Ludność utworzyła szpaler. Nastąpiło poświęcenie sztandaru 67 pułku piechoty, który wśród stósownej przemowy wręczył p. Prezydent Rzeczypospolitej pułkowi. We wtorek p. Prezydent udał się do Grudziądza. Na uroczystości w Brodnicy był też obecny nowy pomorski wojewoda.

Miljonówki znikną.

W sobotę odbyło się ciągnięcie reszty miljonówek, które miały być wylosowane jeszcze w tym roku. Później pożyczka ta zamienioną zostanie na nową 5 procentową pożyczkę konwersyjną w złotych. Zamiana nastąpi po 1 złotym za 500 marek.

Nowy rząd w Belgji.

W Brukseli zanosi się na upadek obecnego rządu.

Zamach na francuskiego gubernatora Indochin.

Do mieszkania francuskiego gubernatora Indochin rzucono bombę, która eksplodowała na środku stołu podczas uczty. Następstwa były straszne. Kilku biesiadników zostało zabitych, kilku rannych. Sprawca zbiegł.

Jak postępują Litwini?

Dnia 17 czerwca został rozstrzelany przywódzca bandy strzelców litewskich Kowalewski za popełnienie szeregu morderstw na naszych Kresach. Proboszcz w Swięcianach, którego litewski Biskup niedawno tamdotąd przysłał odprawił za duszę zbrodniarza uroczyste nabożeństwo. Uważają go za bohatera, który mordował dla dobra narodu litewskiego.

Mordercy się zgłaszają.

Dumini zeznał, że brał udział w zamordowaniu Matteotti'ego ze 4 wspólnikami z polecenia Russini'ego, Filipelli'ego i Marinelli'ego. Zwłoki wywieźli na tajemnicze miejsce, którego wskazać nie chcą.

Francja a Polska.

Herriot kazał oświadczyć rządowi polskiemu, że rząd francuski będzie stale przyczyniał się do bezpieczeństwa i pomyślnego rozwoju Polski, którą węzły przyjaźni i tradycji łączą z Francją.

O sojuszu niema tu jednak wzmianki.

Francja za Kościołem.

Senator Jonnart, były poseł przy Watykanie protestuje przeciw zerwaniu stosunków Francji z Watykanem i powiada, że skoro Anglja przy swym obecnym rządzie może utrzymywać posła przy Watykanie, natenczas i Francja może tego dokonać.

Ukaranie posła litewskiego.

Macdonald oświadczył w angielskiej Izbie gmin, że poseł litewski w Londynie pozostanie bez wszelkich przywilei, dopóki rząd litewski nie podpisze układu kłajpedzkiego.

Herriot w Anglji.

Prezes francuskich ministrów Herriot przybył w sobotę wieczorem do Cheguers pod Londynem, gdzie go powitał Macdonald i rozpoczął z nim zaraz narady. Obrady trwały przez całą niedzielę.

Truciciele dzieci w Pruszkowie.

Pisaliśmy, że w Pruszkowie 61 dzieci się otruło, z których 1 zmarło. Pokazuje się, że tu zarząd zawinił, bo przy obecnych upałach przetrzymywał mięso przez 4 dni i potem dopiero obdzielił niem dzieci. Należałoby trucicieli należycie ukarać

Niemcy mobilizują się przeciw Polsce.

Minister Nollet zamierza ogłosić sprawozdanie za maj, z którego wynika, że Niemcy zbroją się przeciw Polsce.

Upały niszczą żniwa.

Upały dochodzą w Rosji do 48 stopni Reaumura. Trawy na wielkiej przestrzeni spalone. Chłopy wyzbywają się na gwalt inwentarza, bo nie mają go czem żywić.

Opodatkowanie osób duchownych.

Sejmowa komisja skarbowa uchwaliła rezolucję, projektowaną przez posłów Patka i Smołę w sprawie opodatkowania osób duchownych.

433 miljonów złotych.

jest obecnie w obiegu. Jestto najwyższy obieg, notowany od 1921 roku.

Ruch w Towarzystwach.

Czersk. Walne Zebranie Zw. Z. Leśników Rzplitej. Oddziału Pomorskiego odbędzie się w Czersku w dniu 7. lipca br, o godz. 11 ej w hotelu p. Kruczyńskiego. Z uwagi na ważność spraw, jakie będą omawiane prosi się o jaknajliczniejsze przybycie leśników z Pomorza.

W dniu 8. lipca odbędzie się wycieczka do lasów nadleśnictwa Osieczno, celem oglądnięcia wielkich szkód, jakie wyrządziła chojnówka.

Za Zarząd

Jan Bonin, Sekretarz. Jan Fijałkowski, Przewodniczący.

Chojnice. Dnia 27 czerwca o godz. 5. po poł. odbędzie się na starostwie zebranie Spółdzielni Ziemiańskiej. O liczny udział dla ważnych spraw prosi Zarząd.

Chojnice. Zebranie Tow. Polek odbędzie się dnia 27 b m. na Starostwie o godz. 5 po poł. Ks. prof. Kirstein wygłosi odczyt o spirytyzmie.

O liczny udział prosi Zarząd.

Chojnice. Dnia 27-go czerwca na starostwie o godz. 5 po poł. odbędzie się nadzwyczajne zebranie Tow. Polek w celu omówienia zabawy latowej, która ma się odbyć w niedzielę dnia 13 lipca. O liczny udział prosi

Zarząd.

Chojnice. Ćwiczenia Ochotniczej Straży Pożarnej odbędą się w piątek dnia 27. bm. o godzinie 6 i pół. po południu.

Komendant.

Chojnice. Tow. śpiewu „Lutnia". Lekcja śpiewu dziś we wtorek o godz. 8 wieczorem w szkole. O przybycie wszystkich członków uprasza

Zarząd.

Chojnice Zebranie Tow. św. Wincentego a Paulo odbędzie się dopiero w poniedziałek, dnia 30 bm., o godz. 5 po poł. w klasztorze

O liczny udział prosi Zarząd.

Chojnice. Zebranie Kółka Rolniczego w Chojnicach odbędzie się w niedzielę dnia 29 bm. o godz. 12 w lokalu Engla. Z powodu zapłacenia członkowskich składek, jest przybycie każdego członka konieczne. Kto by na zebranie nie przybył to wtenczas będzie z kółka wykluczony.

Zarząd.

Dział gospodarczy.

Wstępne notowanie giełdowe

w złotych i groszach.

Warszawa, 23 6. godz. 9.45. (A. W.)

Dolary 5.16 za dolara. Funty angielskie 22.35 za ft. ang. Franki francuskie 27,60 za 100 fr. Franki belgijskie 23.84 za 100 fr. Franki szwajcarskie 91.20 za 100 fr. Liry włoskie 21.92 za 100 lirów. Korony czeskie 15,03 za 100 kor. Korony austr. 7.18 za 100 koron.

Tendencja: utrzymana

Gdańsk 23. 6. godz. 10. (A.W.)

Dolary 5,78. Guldeny gdańskie 112 25 za 100 zł.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Leon Kum.
Drukiem i nakładem Drukarni Dziennika Pomorskiego w Chojnicach